

# Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska” z dodatkami „Gość Niedzielny”  
i „Gospodarz” wychodzi codziennie z wyjątkiem  
niedzieli i świąt.

Przedpłata wynosi kwartalnie 9 mk. miesięcznie 3 mk.  
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 75 fenigów za  
miejsce rządka sześciłamowego. — Wiersz reklamowy  
2, — mk. Przy dochodzeniu sądowym należytości  
wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary —  
Brońmy zgodnie młody, stary.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej.  
Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlensstr. 2. Tel. 531.  
Godziny przyjęć: od 12-tej do 1-szej w połud.

Listy do redakcji należy adresować:  
„GAZETA OLSZTYŃSKA” ALLENSTEIN, OSTPR.  
Rękopisy redakcja zwraca tylko na wyraźne żądanie.

Redaktor: Ludwik Łydko.

## Telegramy.

### Podział Górnego Śląsku.

Berlin. (EE). Według «United Telegraph» publikuje «L'Europe Nouvelle» plan podziału G. Śląska, który rzekomo już przyjęty został przez Koalicję i w ogólnych zarysach odpowiada linii hr. Sforzy. Według planu tego przypaść mają do Polski powiaty: Bytom, Katowice, Królewska Huta, Pszczyna i Rybnik razem 477 900 mieszkańców; strefa na północ i zachód w której jest 468 000 mieszkańców, dalej powiaty Wielkie Strzelce i Zabrze, liczące 135 700 mieszkańców przypaść ma do Niemiec. Ten stosunek cyfr ludności odpowiada ma na wynikom głosowania. Takie rozwiązanie kwestji górnośląskiej rzekomo już zaaprobowane zostało przez miarodajne koła polskie, szczególnie przez polskiego Ministra Spraw Zagranicznych.

### Petycja przyjaciół Polski w sprawie górnośląskiej.

Paryż. (WTB). Imieniem parlamentarnej grupy przyjaciół Polski wręczyli deputowani Louis Marin, Refand i Saget prezydentowi Ministrów petycję, zawierającą 650 000 podpisów głównie z kół intelektualnych, domagającą się przyznania górnośląskiego obwodu przemysłowego Polsce.

### O rozbrojenie Prus Wschodnich.

Berlin. (EE). «Vorwärts» wskazuje na fakt, że pomimo wszelkich wiadomości o rozbrojeniu straży miejscowych i granicznych w Prusach Wschodnich, nie może być mowy o takim rozbrojeniu. Organizacje bojowe szerzą się więcej niż kiedykolwiek. «Vorwärts» wlicza cały szereg organizacji znanych z zaburzeń Kappa pod głównym dowództwem rady prezydyjnego Kassla z udziałem dawniejszych oficerów. Po awanturze Kappa i po rozpuszczeniu policji bezpieczeństwa rozpowszechniły się organizacje straży miejscowych na całe Prusy Wschodnie. «Vorwärts» zwraca uwagę na oświadczenia znanego wszechniemca von Oldenburg Januschau z okazji sejmiku związku gospodarzy Prus Wschodnich. Wedle tego oświadczenia «porządek» w Prusach i w Rzeszy nie będzie przywrócony drogą parlamentarną. I w tym razie będzie rozstrzygało wszystko, to co stanowi podwaliny tworzących się państw mianowicie przemoc.

### Przed przewrotem.

Bytom. Śląskowi grozi nowy zbrojny wybuch niemiecki. Celem wystąpienia będzie stworzenie faktu dokonanego. Rozproszeni po całym G. Śląsku członkowie Selbstszutzi skupili się w miastach i czekają rozkazu z Wrocławia. Niemcy widocznie poinformowani o tem, co ma nastąpić, opuszczają masowo Śląsk. Przed biurami paszportowymi w Katowicach i Królewskiej Hucie i Bytomiu tłoczą się codziennie setki Niemców.

### Ostatnie rozprawy w Lipsku.

Lipsk. (EE). Rozpoczęły się rozprawy przed sądem Rzeszy przeciw oficerom łodzi podwodnych Dytmarowi i Boltowi o storpedowanie angielskiego okrętu lazaretowego «Landoverly Castle». Komendant okrętu łodzi podwodnej, kapitan marynarki Patzig, już od dłuższego czasu zbiegł, wobec czego nie można jego sprawy rozpatrywać. Proces ten będzie ostatnim z wszystkich tych rozpraw, których się domagała Koalicja.

## Przed burzą.

Według ostatnich wiadomości z Górnego Śląska, władze i społeczeństwo niemieckie mają wielkie kłopoty z powracającymi z Górnego Śląska wojskami gen. Höfera. Kiedy odsunęło się zadanie, jakie te wojska na Górnym Śląsku spełnić miały w dalszą przyszłość, kierownicy ruchu monarchistycznego w Niemczech próbują użyć tych zastępów do własnych monarchistycznych celów.

Przedewszystkiem już na samym Górnym Śląsku, kiedy zdecydowanym zostało zlikwidowanie akcji militarnej niemieckiej, zaczęły się rozruchy i niepokoje. Doszło nawet do wypadków gwałtowniejszych, których konsekwencje rząd niemiecki odczuwa dziś bardzo nieprzyjemnie i które temu rządowi nie są bynajmniej na rękę. Mamy na myśli ostatnie krwawe wypadki bytomskie, w pierwszym rzędzie zamordowanie francuskiego majora Montallegre. W pierwszych dniach po tym wypadku, doniosły gazety niemieckie, iż majora Montallegre zamordowali Polacy. Jest to już zwykłą taktyką niemiecką, wszystkie chociażby rzekome mordy i okrucieństwa dziejące się na Górnym Śląsku przypisywać Polakom.

Na szczęście wykazało się dostatecznie, iż sprawa zamordowania majora Montallegre przedstawia się trochę inaczej, niż jak ją przedstawiają Niemcy i że mordercy trzeba szukać nie w obozie polskim, ale w niemieckim. Stwierdzonem bowiem zostało, iż równocześnie z decyzją o likwidacji ruchu zbrojnego obu stron, zaczęły się szerzyć na Górnym Śląsku rozruchy, gwałty, morderstwa i jawne i skrytobójcze. W miarę, kiedy wojska gen. Höfera opuszczają zaczęły Górny Śląsk, te same wiadomości przychodziły odtąd ze Śląska niemieckiego, a nawet z głębi Niemiec. Żołnierze zaczęli napadać na spokojną ludność, rozbijać sklepy żywnościowe, nadto wszczynać walki pod hasłem nacjonalistyczno-monarchistycznym z organizacjami robotniczymi zwłaszcza o kierunku socjalistycznym.

Równocześnie zaś gazety podają dwie charakterystyczne wiadomości, rzucające jasne światło na sprawę zamordowania majora Montallegre i wogóle na wszystkie wypadki krwawych rozruchów. Otóż czytamy, że kontroler Bytomia oświadczył przedstawicielom partji politycznych niemieckich, że zakładnicy, których wzięły władze koalicyjne w Bytomiu, nie zostaną wcześniej zwolnieni, dopóki mordercy majora Montallegre nie będą wydani w ręce władz koalicyjnych. Wśród zakładników znajduje się też niemiecki redaktor pisma „Oberschlesische Zeitung”. Prawie w tym samym czasie czytamy znowu, że niemiecki minister spraw zagranicznych dr. Rose z własnej inicjatywy, widocznie w poczuciu winy ze strony niemieckiej, udał się do ambasady francuskiej w Berlinie, aby wyrazić ambasadorowi francuskiemu swe ubolewanie z powodu krwawych wypadków bytomskich. Z tego konstatujemy, że morderstwa majora Montallegre nie dokonali Polacy, ale sami Niemcy.

Jeszcze ciekawszą jest odpowiedź jaką udzielił ambasador francuski niemieckiemu ministerstwu spraw zagranicznych. Ambasador zwrócił uwagę ministra na wielkie niebezpieczeństwo i dla rządu niemieckiego i dla samego Górnego Śląska, jakie przedstawia nagromadzenie na tym terenie zbrojnych korpusów, oraz na kampanję prasy niemieckiej w duchu nacjonalistyczno-monarchistycznym, skierowaną przeciw Francuzom, pomimo, iż właśnie Francuzi i to z winy niemieckiej padli ofiarą rozruchów bytomskich.

Zarzuty stawiane stronie niemieckiej przez ambasadora francuskiego potwierdzają nawet źródła niemieckie, naturalnie koła lewicowe i pacyfistyczne. Najjaśniejszy pogląd na całą tą sprawę daje publicysta niemiecki Gerlach w swym tygodniku „Die Welt am Montag”. Gerlach przyznaje z góry, że sytuacja w Niemczech powodowana przez wypadki górnośląskie, przedstawia się poważniej niż w czasie puczu Kappa w marcu 1920 r. Duch wojenny z roku 1914 objawia się coraz silniej u wszystkich warstw ludności niemieckiej. Z wielką fantazją wybujałe pogłoski o rzekomych okrucieństwach polskich na Górnym Śląsku, stwarzają atmosferę nienawiści, która jest najlepszym podkładem ruchu nacjonalistycznego. Najniebezpieczniejsze elementy przewodnie z dni marcowych ubiegłego roku, zeszyły się razem na Górnym Śląsku. Broni zebrano się tak wiele, że nie wiadano wcale jak to w ogóle jest możliwem w chwili rozbrojenia Niemiec. Zbrojnego ruchu przeciw powstańcom polskim, użyto jeszcze więcej do celów nacjonalistycznych i monarchistycznych. A gdy przyszła chwila likwidacji ruchu zbrojnego niemieckiego na Górnym Śląsku, kierująca prawica wydało hasło: «Jeżeli opuścić musimy Górny Śląsk, pójdziemy na Berlin. Precz z czerwonym rządem żydowskim!»

Tak więc ogólna sytuacja, według Gerlacha, jest dziś nadzwyczaj poważną. Uzbrojone wojska napływają z Górnego Śląska do prowincji sąsiednich a są to przeważnie elementa uzbrojone w hasła nacjonalistyczne i nie myślące wcale o rozbrojeniu. Ich sposób myślenia jest identyczny z przekonaniem tych niesfornych żywiołów, które nad Bałtykiem skompromitowały prawie na zawsze sprawę niemiecką.

Co gorsza ani kanclerz Rzeszy Dr. Wirth, ani towarzyszący mu w podróży na Górny Śląsk minister pruski Dominicus nie zdają sobie jasno sprawy zgroźnego republike niemieckiej niebezpieczeństwa. Są dowody, że pruski minister spraw wewnętrznych Dominicus, świadomie czy nieświadomie, taktyką swoją sprzyja w istnieniu tych organizacji zbrojnych na Górnym Śląsku. Rozporządzeniem swem z dnia 26 czerwca b. r. minister Dominicus czyni jedynie komedje z rozbrojenia Orgeschu i jego filij górnośląskich. Koła republikańskie w Niemczech widzą jedyny ratunek w przywróceniu zniesionego rozporządzenia z dnia 20 maja b. r. które zakazywało całkowicie tworzenia związków o charakterze militarnym lub policyjnym.

Koła mające ducha prawdziwie republikańskiego, domagają się coraz energiczniej rozwiązania nie tylko Orgeschu, ale i wszystkich podobnych mu organizacji. Domagają się rozbrojenia rzeczywistego a nie na papierze. Niebezpieczeństwo grozi republike niemieckiej wielkie. Przyjść ono może szybciej niż przyszło w dniu 13 marca ubiegłego roku. Najwyższy czas do działania. Sytuacja jest poważnie naprężoną. Niedługo może być zapóźno.

Wszystkie wywody Gerlacha nie są pozbawione słuszności. W interesie republiki niemieckiej, w interesie pokoju powszechnego leży, ażeby tym dążeniom reakcyjnym przeciwdziałać energicznie i bez zwłoki. Nie czekać, aż rozgorączkowane tłumy wojsk gen. Höfera zagrzane na miejscu duchem nacjonalistyczno-monarchistycznym rozleją się po całym Niemczech i rozniosą wszędzie zarazki monarchistycznego niebezpieczeństwa. Przewrót monarchistyczny w obecnym czasie, byłby dla Niemiec katastrofą. O tem pamiętać powinny rządzące czynniki w Niemczech, przede wszystkim kanclerz Rzeszy Dr. Wirth. L. Ł.





### Patronat Związku Robotników

MA PRACĘ:

1. dla 1 chłopaka od 16 lat i 1 dziewczyny.
2. dla 6 robotników samotnych, 8 dziewczyn i 4 chłopaków od 16 lat.
3. dla 1 dziewczyny.

### Patronat Związku Robotników

POSZUKUJE PRACY:

1. dla kowala z 1 uczniem i 1 szarwarkiem
2. dla doskonałego maszynisty
3. dla robotnika z 1 szarwarkiem
4. dla 1 robotnika znającego także młynarkę.

T. Odrowski, Patron  
Marienwerder Herrenstr. 14, tel. 382.

**Maszyny** Deering  
do sieczenia Cormick  
zboża Eckert

natychmiast do nabycia po tanich cenach.

**Ludwik Kunath**

Telef. 284. Olsztyn. Telef. 284.

**Bank Ludowy**

w KWIDZYNIE

placi od rocznych depozytów

**6** procent.

ZARZĄD.

Marka polska idzie w górę!  
Zmieniajcie korzystnie, póki czas!

**Doświadczony polier murarski**

poszukuje miejsca jako murarz dworski lub na akord.  
Może stawić ludzi.

Zgłoszenia do biura Związku Polaków w Kwidzynie, Herrenstr. 14. Tel. 382.

## Bacność!!

# Wielki wyprzedaż!

Z powodu przeprowadzki do Polski  
wyprzedaję z bogatego mego zapasu wszelkie artykuły, jak:

żelazo sztabowe, emalję, porcelanę  
szkło, narzędzia rzemieślnicze itd.

po każdej dostępnej cenie.

Wyprzedaż trwa od 16-30 lipca.

## A. Głowczewski, Biskupiec

(pow. suski).

## Bacność!

Zakupiłem dużo skór gdy tania była i dla tego  
mogę podeszwy tanio podkładać.

Buty męskie z napiętkiem 35 mk.,  
buty damskie „ „ 30 „

Nowe buty do pracy z dobrej skóry tanio.

Augustyn Krause, mistrz szewski, Olsztyn  
Hohensteiner Querstr. 19.

## Księżom Proboszczom

polecamy

**Obrazki pamiątkowe  
pierwszej Komunii św.**

polskie i niemieckie,

również **Książeczki do nabożeństwa  
i różańce.**

Księgarnia „Gaz. Olsztyńskiej“.

## Szwajcara

z pomocnikami poszukuje od 1-go października do  
60 krów.

Dom. Hohendorf p. Stuhm.

## BANK LUDOWY

w Olsztynie ul. Cesarska 16 1

placi od depozytów 2, 3 i 4 procent  
stosownie do czasu wypowiedzenia.

Udziela pożyczek pod dogodnymi warunkami.

Bank otwarty codziennie od godz. 11 do 1.

*Zaproszenia weselne  
:: zawiadomienia ::  
o zaręczynach i ślubie*

wykonuje szybko i gustownie

Drukarnia  
„Gazety Olsztyńskiej“

# Na przyjęcie do Komunii św.

polecam:

książeczki do nabożeństwa od 2 do 75 mk.  
polskie i niemieckie

różańce . . . . . 3 do 120 mk.

dalej:

świece, łańcuszki, krzyżyki, medaliki, szkaplerze, obrazki.

## J. Pieniężna, Dolno Kościelna (Unterkirchenstr.) 12